

Natura umysłu (czy na pewno się ukrywa?) Recenzja numeru 1/2012 czasopisma *Via Mentis*

Tytuł: *Via Mentis*
Numer: 1 (1/2012)
Częstotliwość: rocznik
Wydawca: Wydawnictwo UMCS
Liczba stron: 158



Agnieszka Sroka
Psycholog; absolwentka
Uniwersytetu Opolskiego

Przyjęto: 24 czerwca 2013; zaakceptowano: 25 czerwca 2013; opublikowano: 30 czerwca 2013.

Abstrakt

Pierwszy numer czasopisma *Via Mentis* poświęcono naturze umysłu. Publikacja ta pokazuje, jak problematyczne jest to zagadnienie również w obliczu badań kognitywistycznych, a więc pozornie uporządkowanych i zdyscyplinowanych.

Słowa kluczowe: filozofia; kognitywistyka; neuronauka; poznanie; umysł.

Niniejszy tekst tylko w połowie stanowi recenzję pierwszego tomu nowego czasopisma *Via Mentis* – tomu skądinąd szczerze wartego polecenia. Publikacja ta bowiem sprowokowała mnie do podsumowania momentu, w którym pojawił się ten periodyk. Raczej nieczęsto omawianiu publikacji naukowej towarzyszy refleksja nad jej kontekstem – recepcją, konkurencją, otoczeniem instytucjonalnym – a chyba szkoda, bo zbyt skądinąd skoncentrowaliśmy się na tej przymusowej stronie publikowania. Publikowania jako konieczności budowania własnej tożsamości naukowej, własnego dorobku, punktowanego dorobku miejsca własnej afiliacji itp.

Można już chyba ze spokojem powiedzieć, że kognitywistyka – rozumiana zarówno jako interdyscyplinarna dziedzina badawcza korzystająca z najnowszych osiągnięć technologicznych i koncepcyjnych, jak i jako regularny kierunek studiów akademickich – przyjęła się na dobre w naszym kraju. Nawet

jeśli była to nieunikniona konieczność na drodze (r)ewolucji naukowej, to zawsze istniała możliwość opóźnień, spowodowana czynnikami instytucjonalnymi, ekonomicznymi i tak dalej. Nadal jeszcze pozostaje pewne wrażenie egzotyki, także w pewnych kręgach akademickich. Co tu dużo mówić: do wrażenia tego na pewno przyczynia się trochę i sama nazwa, będąca dla laików i nowicjuszy rodzajem małego ćwiczenia językowego; *szczebrzeszyński chrząszcz* jest tylko o stopień trudniejszy, z uwagi na dłuższą frazę. Jakoś rzadziej mówi się o „naukach poznawczych”, choć brzmią przecież płynnie i stosunkowo zrozumiale (a przynajmniej wiadomo, na czym się w tej nazwie oprzeć, by wypytywać dalej). Widocznie nie o zrozumiałość, a o atrakcyjność etykiety chodzi.

Do czego zmierzam tym wstępem? Otóż do tego, że jak każda dziedzina badawcza i akademicka, tak i kognitywistyka potrzebuje także odpowiedniego zaplecza dla funkcjonowania swoich adeptów. Należy do niego między innymi czasopiśmiennictwo. Tak się składa, że czasopisma deklarujące częściowo lub całościowo taki profil istniały w Polsce już od jakiegoś czasu, jeszcze zanim uruchomiono pierwszy w tym kraju kierunek studiów pod tą nazwą. Przykładowo: dziesięć lat temu ukazał się pierwszy tom z poznańskiej serii *Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu*, zatytułowany: „Subiektywność a świadomość”. Jego autorzy już wówczas należeli do grona uznanych profesjonalistów w tym i pokrewnych zakresach. Wydawać by się mogło, że późniejsza dekada powinna obfitować w rozwój takich publikacji, w nowe periodyki, a nawet w odebranie części czytelników czasopismom specjalizującym się w psychologii, neurologii czy filozofii współczesnej.

Nie do końca jednak były to pod tym względem lata tłuste. Ten i ów tytuł, zamiast kwitnąć, jakoś ugrzązł i zaniemógł (co jest niezwykle przy tak rozwijającej się dziedzinie, której nie dotknął nawet niż demograficzny w obszarze studiów wyższych). Polskie strony internetowe związane z naukami poznawczymi podają dziś niewiele więcej tytułów periodyków niż robiły to w poprzedniej dekadzie, w tym – podają również te niezbyt aktualne. Gdzie w takim razie publikują lub będą publikować – oraz co czytać w rodzimym języku – polscy kognitywiści, w tym młodzi adepci? Wskazywanie na tytuły zagraniczne nie jest odpowiedzią, więcej: jest pesymistyczną odpowiedzią, która sygnalizowałaby pewne niedomagania, a nawet zagrożenia. Pamiętajmy bowiem o trwającym w czasie wypracowywaniu nowemu czasopismu odpowiedniej pozycji, ewaluacji ministerialnej, cytowalności i tak dalej. Nie spodziewajmy się po latach owoców tego, czego jeszcze nie posadziliśmy. I właśnie dlatego z taką satysfakcją sięgam po pierwszy numer czasopisma *Via Mentis*.

To był jeden powód. Drugi – to jednak pozytywna w pewnej skali odpowiedź na pytanie o progres od czasów pierwszego tomu *Studiów z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu*. Otóż *Via Mentis* to czasopismo redagowane przede wszyst-

kim przez młodych kognitywistów. Tych, którzy nie mogą – ani nie muszą – już pisać o „dziedzinie w powijakach” ani stawiać ogólnikowych pytań o nowe pokolenia przedstawicieli tej dziedziny, gdyż to oni właśnie świeżo zasilili jej szeregi. Dodatkowy powód nie do zignorowania to fakt, że twórcy *Via Mentis* to przedstawiciele Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, kolejnego środowiska kognitywistycznego, które oficjalnie przemówiło swoim głosem, oczywiście otwartego na autorów z całego kraju, a chyba i nie tylko.

Ustaliliśmy już, że pierwszy numer czasopisma *Via Mentis* wypełnia ważną lukę na rynku wydawniczym – a trudno przy tej okazji mówić o istniejącej konkurencji, do której raczej nie należy (albo coraz mniej należy) zaliczać periodyków filozoficznych (tych mamy liczbę wielką i o dziwo rosnącą, przy niepewnej liczebności adresatów). W tym wypadku otrzymujemy budzące nowe i duże nadzieje pole prezentacji wyników badań, refleksji i dyskusji z zakresu tak nauk poznawczych, jak i nieco szerzej pojmowanej interdyscyplinarności. Dodajmy przy tym, że czasopismo publikowane jest bez (dyskusyjnych w nauce zwłaszcza dziś) komercyjnych ani rejestracyjnych barier, w wolnym dostępie online, choć również – z ukłonem w stronę ortodoksyjnych wymogów bibliofilskich – w wersji drukowanej.

Tom został podzielony na cztery działy obejmujące: artykuły, recenzje, tłumaczenia oraz sprawozdania z ważniejszych wydarzeń naukowych. Tytuł tego pierwszego numeru, zarysowanego monograficznie, brzmi: „Kształty umysłu”. Przewijające się pośrednio, jak i bezpośrednio (choćaby w redakcyjnej przedmowie) pytanie o naturę umysłu jest klasycznym pytaniem otwierającym otchłanie, nad którym głowią się już pokolenia filozofów od tysiącleci, a naukowców również od zarania odpowiednich nauk. Jednak autorzy i redaktorzy omawianego numeru nie wydają się dążyć za filozofami do uzyskania jednej uniwersalnej formułki, esencji prawdy w szkatułce myśli ostatecznych, ani też za klasycznymi redukcjonistami „gatunku”, zniecierpliwionymi rozdzielaniem włosa na czworo, dążącymi do wyeliminowania pytań podejrzanych i nadmiarowych oraz do zbliżenia się tym samym do jakiejś naukowej prawdy jednoznacznej jak stół. Historia nauk poznawczych pokazała już, że natura zjawisk (tu: umysłowych) prawdopodobnie lubi się ukrywać, czego dowodzić może nie do końca spodziewany powrót do pewnych propozycji fenomenologii czy też nurt tak zwanego ucieleśnienia tych nauk.

Via Mentis stroni od wylewania dziecka z kąpielą. Prezentuje swoim czytelnikom różne podejścia do samego pojmowania umysłu i sposobów jego badania. W pierwszym tekście Zdzisław Muszyński podejmuje się zagadnienia natury zagrożenia obcowaniem ze światem rzeczywistości wirtualnej. Tekst stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czy stany rzeczywistości wirtualnej, z jakimi funkcjonalnie współdziała podmiot, i treści, jakie one niosą, mogą stanowić zagrożenie dla podmiotu. Autor rozważa dwie formy istnienia tego zagrożenia: pierwsza to zagrożenie będące czymś zewnętrznym w stosunku do umy-

słu, druga to zagrożenie wewnętrzne przy przyjęciu założenia, że jest ono składnikiem umysłu. Koncepcja umysłu rozszerzonego zakłada, że na stany funkcjonalne umysłu składają się stany świata wewnętrznego i zewnętrznego. Sugeruje ona, że stany mentalne jednego podmiotu myślącego mogą być częściowo konstytuowane w procesie interakcji z innymi stanami elementów rzeczywistości społecznej czy elektronicznej. W nowym ujęciu elementy otoczenia są składnikami rozszerzonego umysłu określonego podmiotu, będąc przez to przedmiotem jego troski, by nie spowodowały zagrożenia lub dysfunkcyjności w środowisku elektronicznym czy społecznym.

Bartosz Janik i Michał Kamiński stawiają sobie zadanie zidentyfikowania – przynajmniej wstępnego – możliwości wykorzystania w kognitywistyce analizy Bayesowskiej. Oferuje ona pewne filozoficzne ujęcie prawdopodobieństwa, przydatne w obliczu niezupełności danych takich właśnie zjawisk jak umysł. Krzysztof Rojek podejmuje problematykę autonomii w kontekście prac Thomasa Nalega, pokazując, co skłania tego filozofa do uznania zagadnień wolności i odpowiedzialności za (tymczasowo) nierozwiązywalne. Natomiast Sebastian Bodzak próbuje w świetle współczesnej wiedzy kognitywistycznej odpowiedzieć na – wymagające wiele ostrożności oraz wnikliwości – pytanie, czy umysł jest racjonalny. Wskazuje on na nowe warunki istnienia tejże racjonalności. Umysł nie jest jednolity, lecz rozbity na poszczególne sfery poznawcze, a to z kolei rzutuje na widoczne niespójności ludzkich zachowań.

Psychoanaliza wraz z rozwianiem się pozorów jej naukowości swego czasu rzuciła nieco (zniechęcającego) cienia na zagadnienie tak zwanego nieświadomego myślenia. Artykuł Michała Makowskiego rzuca na nie nowe światło. Autor na podstawie zgromadzonych danych empirycznych wysuwa tezę, iż w mózgu istnieją struktury, które odpowiadałyby za nieświadomość, a jednocześnie powstrzymuje się przed zastrzeżeniami redukcjonistycznymi.

Z kolei interesujący tekst Justyny Rynkiewicz odkrywa te cechy umysłu, które są odpowiedzialne za percepcję humoru. Jednocześnie jest próbą opisu intelektualnych i emocjonalnych aspektów humoru za pomocą teorii ucieleśnionego umysłu. Istnienie poczucia humoru wskazuje na to, że nasz umysł jest w stanie rozumieć informacje na wiele różnych sposobów i dostosowywać interpretacje do napływających danych. Postrzeganie automatyczne i schematyczne ma miejsce tylko do chwili, kiedy jest skuteczne; jeżeli coś nam nie pasuje, natychmiast przechodzimy do wnikliwej analizy sytuacji. Rozważania te są o tyle ciekawe, że ukazują tę nieco trywialną czynność, jaką jest słuchanie żartów, w nowym świetle. Nasz umysł wynosi z tego wiele na pierwszy rzut oka niezbyt oczywistych korzyści, o których mowa w tekście.

Natomiast Anna Szabelska postanawia – wbrew potencjalnym obawom o nieświeżość i nieadekwatność tematu – zestawić potencjał myśli czołowego strukturalisty, Claude'a Lévi-Straussa z zapotrzebowaniem nauk poznawczych.

Lévi-Strauss jako jeden z pionierów podejścia synkretycznego wykazał, że badania interdyscyplinarne nie mogą stanowić zwykłego połączenia elementów różnych dziedzin, ale wymagają ich twórczej, nowatorskiej syntezy.

Dział artykułów w numerze został zwieńczony prezentacją tak zwanego posteru, autorstwa Liliany Kozak, ujmującego estetykę w ramy enaktywistycznej nauki poznawczej. W pewnym sensie jest to preludium do następującego zaraz potem działu przekładów. Niniejszy tom *Via Mentis* publikuje w jego ramach przekład artykułu Tomohiro Ishizu i Semira Zekiego pt. „W stronę neurobiologicznej teorii piękna”. W pracy tej – niewątpliwie wartej lektury – badania empiryczne częściowo zajmują miejsce refleksji estetyków i filozofów sztuki. Do najistotniejszych wniosków wyciągniętych ze wspomnianych badań należy ten, że zdolność do odczuwania piękna nie wydaje się uzależniona od jednego rodzaju zmysłu, lecz daje się wywoływać przez większą ich liczbę. Za tę aktywność odpowiadałby jeden wspólny obszar w korze mózgowej.

W dziale recenzji znalazła się recenzja książki Wiesławy Sotwin *Jak działa wola, czyli dynamika umysłu* (autorstwa Justyny Rynkiewicz) oraz recenzja numeru czasopisma *Avant* poświęconego badaniom nad odpornością (autorka recenzji: Anna Adamczyk). Natomiast Marcin Trybulec podsumowuje międzynarodową konferencję naukową *Culture, Communication and Cognition*, która odbyła się w Lublinie w maju ubiegłego roku.

Jeśli ktoś posądza nauki poznawcze za zbytnią dywersyfikację problemów, które „odebrano” filozofii umysłu, to zapewne gotów będzie wystosować wobec przedstawionego numeru *Via Mentis* zarzut, że nie pomógł on klarowaniu, równaniu i czyszczeniu drogi ku poznaniu natury umysłu. Rzecz w tym, że redaktorzy zabezpieczyli się już przed takim recenzenckim nokautem, formułując temat swojego pierwszego tomu. Szczęśliwie udało im się zaprezentować w sposób niewymuszony pewien wycinek tego obszaru pytań, który pokazuje zróżnicowanie i jednocześnie rangę zagadnień. Być może łatwiej jest różnicować niż ujednolicać, prościej pokazać przekrój niż dokopać się do struktury. Pozostaje jednak otwarte pytanie: czy zdyscyplinowane dążenie do uzyskania analitycznie jednolitego i wyselekcjonowanego ujęcia (niewątpliwie wygodnego) nie jest cechą raczej pewnych ambicji, rzutowanych na naturę przedmiotu dociekań?

The nature of the mind (and whether or not it is hidden)

Abstract

The first issue of the journal *Via Mentis* is dedicated to the nature of the mind. The volume shows how problematic this subject is, also in the context of cognitive studies, ostensibly organized and disciplined.

Keywords: cognition; cognitive science; philosophy; mind; neuroscience.